

Mołdawia: lider prorosyjskiej opozycji skazany na 15 lat więzienia

Kamil Całus

13 kwietnia Sąd Apelacyjny w Kiszyniowie skazał Ilana Șora – biznesmena i lidera opozycyjnej, prorosyjskiej partii Șor – na 15 lat pozbawienia wolności za uczestnictwo w tzw. kradzieży stulecia, tj. wyprowadzeniu w 2014 r. z mołdawskiego sektora bankowego ok. 1 mld dolarów. Jednocześnie nakazał konfiskatę na rzecz Narodowego Banku Mołdawii (NBM) wartego ok. 250 mln euro majątku polityka. W oświadczeniu złożonym po ogłoszeniu wyroku Șor – zbiegły z kraju w 2019 r. i ukrywający się obecnie najprawdopodobniej w Izraelu, którego jest obywatelem – stwierdził, że wydano go niezgodnie z prawem i pod presją polityczną. Jego zdaniem decyzja sądu stanowi zemstę władz za antyrządowe demonstracje, które jego ugrupowanie organizuje regularnie od kilku miesięcy w centrum stolicy. Podkreślił również, że wyrok nie powstrzyma go przed dalszą walką, i wezwał swoich zwolenników na akcję protestacyjną 7 maja. Równocześnie adwokaci Șora zapowiedzieli odwołanie się od wyroku do Najwyższej Izby Sądowniczej (odpowiednik Sądu Najwyższego). Prezydent Maia Sandu wyraziła zadowolenie z wyroku, stwierdzając, że takiej decyzji sądu, w tym zwrotu zagrabionych środków, oczekiwali zarówno rządząca większość, jak i obywatele.

Komentarz

- Wyrok Sądu Apelacyjnego stanowi przełom w postępowaniu wobec Șora. Choć już w 2015 r. (tj. rok po skandalu bankowym) został on skazany na siedem i pół roku pozbawienia wolności przez sąd pierwszej instancji, to rozpatrzenie apelacji trwało kolejnych osiem lat. Wynikało to przede wszystkim z ogromnej korupcji w mołdawskim wymiarze sprawiedliwości, która pozwalała na przekładanie rozprawy (w tym zmianę składów sędziowskich czy nawet przenoszenie sprawy do innych sądów) aż kilkadziesiąt razy.
- Wbrew oskarżeniom formułowanym przez Șora mołdawski wymiar sprawiedliwości dysponował wystarczającymi dowodami, by sąd wydał wyrok skazujący. Jednocześnie ze względów polityczno-wizerunkowych rządzącej krajem od 2021 r. Partii Działania i Solidarności (PAS) bardzo zależało na szybkim zakończeniu postępowania. Ugrupowanie to doszło do władzy przede wszystkim pod hasłem walki z korupcją i ukarania osób zaangażowanych w najgłośniejsze skandale finansowe w kraju – zwłaszcza „kradzież stulecia”, która wyraźnie obniżyła poziom życia mieszkańców Mołdawii (doprowadzając m.in. do załamania kursu leja oraz skokowego wzrostu długu państwowego). Przełomowy wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie Șora pozwoli argumentować, że

wdrażana przez PAS od drugiej połowy 2021 r. głęboka reforma wymiaru sprawiedliwości jest skuteczna. Do tej pory rząd regularnie oskarżano o nieefektywność w tym obszarze, co było jednym z głównych powodów odwołania w lutym br. ze stanowiska ministra sprawiedliwości Sergiu Litvinenki oraz negatywnie odbijało się na notowaniach PAS. W najbliższych miesiącach należy oczekiwać kolejnych wyroków, m.in. w sprawie innego oskarżonego o udział w „kradzieży stulecia” – Veaceslava Platona, ukrywającego się obecnie w Londynie.

- Decyzja Sądu Apelacyjnego nie doprowadzi w najbliższym czasie do uwięzienia przebywającego poza granicami kraju Şora. Pozwoli ona jednak zwiększyć presję na władze izraelskie w sprawie jego ekstradycji lub – alternatywnie – umożliwi ubieganie się o to, by odbył karę w Izraelu. Co ważniejsze, może ułatwić państwu odzyskanie 250 mln euro, które po wyroku sądu pierwszej instancji zostały zaarrestowane. Kwota ta stanowi ok. 30% środków wykorzystanych przez rząd do stabilizacji sytuacji w sektorze finansowym po skandalu z 2014 r.
- Şor wykorzysta wyrok jako argument na poparcie tezy o rosnącym upolitycznieniu wymiaru sprawiedliwości i będzie przekonywał, że jest prześladowany przez swoich przeciwników politycznych. Narrację tę wzmocni prawdopodobna decyzja Sądu Konstytucyjnego o zakazie działalności partii Şor (posiedzenie w tej sprawie odbędzie się w połowie maja br.). Zarazem jednak wyrok raczej nie wpłynie na popularność partii, wynoszącą obecnie ok. 10–15%, ani nie zwiększy skali protestów, które odbywają się regularnie od kilku miesięcy, lecz nie gromadzą więcej niż kilka tysięcy uczestników.